



Powietrze, czyli co ?

Całą naszą planetę otacza atmosfera, czyli powietrze. Mieszanina gazów. Około 78 % azotu, 20 % tlenu oraz 1 % argonu. Brakujący 1 % uzupełniają łącznie dwutlenek węgla, hel, neon, ksenon, metan, krypton i wodór. I na pewno coś jeszcze.

Ten skład nie zawsze był taki sam. Proporcje zmieniają i zmieniały się w historii. Niektórzy określają ilość tlenu w atmosferze na ok. 30 % na czasy sprzed potopu. Jako wskazówkę podają taki skład powietrza uwięzionego w bursztynie.

Najczęściej o powietrzu zapominamy, ale gdy zawieje wiatr lub "zafaluje" upałem, nie sposób o nim nie myśleć. Sam wiatr zaś to ruch powietrza. W naszej, najniższej części atmosfery, najczęściej ruch poziomy. Przemieszczanie się powietrza wynika ze zmian jego ciśnienia oraz rzeźby terenu Ziemi. Nic dziwnego więc, że żyjemy jak na huśtawce. Zmiana ciśnienia powietrza, to zmiana ciśnienia także zawartego w nim azotu. To ważne, bo jego ciśnienie ma wpływ na niektóre płyny w naszych mózgach. Okazuje się, że może wywoływać gadulstwo, euforię, otępienie, skłonność do śmiechu, zawroty głowy a nawet utratę przytomności. Niestety, w czasie halnego rośnie liczba... prób samobójczych.

Tlen w powietrzu ma kapitalne znaczenie dla naszego życia. Roślinność na Ziemi, szacowana na 100 miliardów ton, pobiera z atmosfery węgiel, którego potrzebuje, a dzięki światłu słonecznemu wydalą do atmosfery tlen. Ta fotosynteza zachodzi w cząsteczkach chlorofilu roślinnego. Rośliny z kolei pobierają rocznie około 200 mld ton dwutlenku węgla i wydzielają do atmosfery około 150 mld ton czystego tlenu. Pozostałe 50 mld ton to związany w roślinach węgiel. Widać, że natura nam sprzyja. O wiele bardziej i cierpliwiej niż wynika z relacji medialnych, które zajmują się nią głównie wtedy, gdy odezwie się wulkan lub zatrzęsie ziemia...

Aby żyć musimy oddychać, czyli musimy wprowadzić do naszego organizmu tlen. Musimy oddychać stale, nieprzerwanie. W dzień i w nocy. W ciągu minuty wykonujemy ok. 18 oddechów, czyli w ciągu doby ponad 25 tysięcy razy. Z uwagi na to, że powietrze także waży – 1 m sześcienny waży ok. 1,3 kg, w ciągu doby wciągamy ok. 15 kilogramów powietrza, tym ponad 3,5 kg tlenu. Niewiele? No cóż... w skali roku to prawie 6 ton powietrza.

Wydychamy prawie tyle samo, w tym dwutlenek węgla. Czyli nawet milcząc „podtruwamy innych”? Dlatego niektórzy wielcy tego świata nawet tego argumentu używają, gdy mówią by ograniczyć dietę. Sugerują, że bez ludzi powietrze byłoby zdrowsze. Ot, logika... W „trosce” o czystość atmosfery, która jest dla ludzi, najlepiej wielu z nich się pozbyć.

Wróćmy do tlenu. Wdychamy go z innymi składnikami powietrza. Tlen dociera do krwi. A krew transportuje go do całego organizmu. Dokonuje tego hemoglobina. To w bardzo dużym skrócie i uproszczeniu. Tlen przekłada się na krew, a krew na cały organizm.

Nie możemy być tzw. przypadkowym produktem ewolucji. Życie jest niesamowitym i zbyt precyzyjnym mechanizmem, by nie miało konstruktora. Istnienie nas, projektów, stworzeń, musi prowadzić do pytań o Projektanta. A przecież mówimy tu jedynie o funkcjonowaniu ciała, które, można by rzec, tlen wprawia w ruch. A co z osobowością, charakterem, mentalnością? To kwestia duszy, a nią zarządza... Duch.

Jeśli dodamy do tych oczywistości przypomnienie, że w chmurach naszej atmosfery zbiera się kilkanaście bilionów ton wody, co daje ocean wody, wówczas na myśl przychodzi słowo RESPEKT czyli SZACUNEK. Dla sił i procesów, którym podlegamy, ale i dla Tego, który jednym słowem ucisza burze i uspokaja fale...Który ma władzę nad tym, o którym wspomina św. Paweł w liście do Efezjan 2.2 [mp3](#) **kto raz odetchnął** [mp3](#)